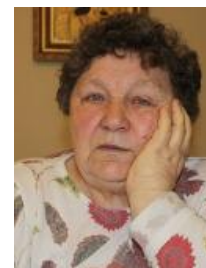


JANINA OLESIUK

ur. 1937; Lubień



Miejsce i czas wydarzeń	Lubień, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, dzieciństwo, relacje polsko-ukraińskie, morderstwa, relacje polsko-żydowskie

Niespokojne czasy

Z gospodarstwa było ciężko wtenczas wyżyć. Nie można było specjalnie nic kupić, nigdzie zarobić jakiegoś grosza, tylko to, co gospodarstwo własne wystarczało na życie, tym się żyło. A poza tym były bardzo jeszcze takie niespokojne czasy, że wszystko trzeba było chować, zakopywać, bo co się w dzień nie zjadło, to w nocy zabrali. Głodni ludzie z lasu przychodzili, młodzież przeważnie, która się ukrywała w lesie. Z nieznanym przyczyn. Każdy chce jeść. A co najgorszym było? Że nastąpiły takie morderstwa. Bardzo się tego bałam, w ogóle wszyscy śmy się bali, że jak jednej nocy, to nie zabiją, tylko zamordują, zadziubią nożami Ukraińca, to za parę dni Polaka. I tak w tej mojej wsi, w to takim krótkim czasie, może niecałego roku, zamordowano pięć osób. Trzech Ukraińców i dwóch Polaków. To było przerażające, że człowiek sąsiada się bał, nie wiadomo jak żyć było. Ale jeszcze wtenczas ja byłam taka najmniejsza i nie miałam się z kim bawić. To naprzeciwko mieli dom Żydowie. I ja z tym małym Żydkiem się bawiłam, i tak po prostu jak za nim to, ta, ta, ta... właśnie ta nie nastąpiła taka straszna rzecz tych morderstw, to wszyscy żyliśmy jakoś – i z Ukraińcami w zgodzie, i z tymi Żydami w zgodzie, i z wszystkimi Polakami, z sąsiadami. Było jakoś tak jak fajniej, tak jak nieraz babcia opowiada i mama. Potem, jak tych Żydów zabrali, to moją jedyną koleżanką i przyjaciółką to była babcia. Ja tak wszędzie z tą babcią, wszędzie z tą babcią, za spódnicę się trzymałam i chodziłam.

Data i miejsce nagrania	2021-06-01, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"